

SŁOWO

Wilno, Niedziela 11-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 450000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 20000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz millimetro wy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 15000 marek, za tekstem 8000 marek Najmniejsze ogłoszenie 70000 m.p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Wil. Dom Tow. Przemysłowy Bracia Jabłkowscy. Sp. A. H. c. Wilno-Mickiewicza-18

Palta jesienne i zimowe

Bielizna męska wełniana i półwełniana.

Kamizelki, getry, stylpy i szkarpetki wełniane.

Czapki i kapelusze zimowe.

Laski, parasole.

Wobec porażki.

Wielu nawet przeciwników Ndecji witało rekonstrukcję rządu z zadowoleniem. Korfanty i Dmowski mieli opinię ludzi silnych, naród chce być rządzony, chce mieć rząd silnej ręki.

Rząd nie czynił ustępstw strajkującym, strajk nie objął głównych centrów fabrycznych, zdawało się, że socjaliści różnych odcieni poniosą porażkę. Przyszły smutne wypadki krakowskie—zwyciężyła ulica, autorytet władzy państwowej otrzymał cios. Nastąpiła porażka Państwa. Kto winien? Jak wytłomaczyć to, że jest więcej zabitych i rannych wśród wojskowych i policji, niż wśród tłumu? Czy wojsko było zaopatrzone dostatecznie w naboje? Dlaczego strzelano ślepemi? Dlaczego w górę? Czemu pozwolono zgromadzić się tłumom? Czemu nie użyto sikawek? Duch pułków krakowskich czy nie był zatruty socjalizmem? Jeżeli tak było, dlaczegoż tych pułków nie trzymano na prowincji, zamiaszt w Krakowie? Czemu w Krakowie nie postawiono pułków poznańskich?

Strzelano do oficerów i koni, rozsypanyo się w tyraljerkę, bardzo sprawnie opanowano broń w kozłach. To mogła uczynić tylko organizacja militarna: Strzelec Krakowski, POW. Rzecz fatalna, organizacja, której zadaniem musi być zwiększenie siły bojowej Polski, niszczy tę siłę, demoralizuje ją, staje antagonizmem żołnierzy do oficerów!

Premjer Sikorski zspowiadał w swoim czasie rozbrojenie wszelkich bojówek pravicowych i lewicowych. Obietnicy tej nie spełnił. Lecz dlaczego nie uczynił tego rząd obecny?

Popelniono szereg błędów, postąpiono nieopatrznie. Co groźniejsze jest dla państwa podczas pokoju, ponadto gdy tłum robotniczy przychodzi do przekonania, iż siła jego przewyższa władzę państwową, a wojsko przeciwko niemu użyte być nie może. Państwo jest organizacją przymusu, gdzie go pozbawi się organów przymusu, tam niema już państwa, jest tylko anarchja.

Krwi rozlewaniu nie pragniemy. Wolimy, aby krew krążyła w żyłach ludzkich, wywoływała rumieniec na twarzy, zasilała mózg do pracy umysłowej, niżby zraszała bruk uliczny. Lecz ochrona życia i rozwoju narodu idzie przede wszystkim. Dni czerwcowe w r. 1848 upamiętniły się olbrzymim rozlewem krwi robotniczej, ale uratowały Francję od eksperymentów społecznych, któreby były pierwowzorem bolszewizmu. Krwa-

wo stłumiono Komunę Paryską w 1871 roku, ale dało to szereg lat spokojnego rozwoju gospodarczego i politycznego Rzeczypospolitej Francuskiej. Gdy krew uderza do mózgu, musi być puszczona. Niewinien temu jest chirurg, który dokonywa operacji, winien jest ten, kto wywołał stan zapalny, wymagający operacji. Winni są komuniści i socjaliści ich występna akcja spotykać powinna w porę odparcie. Winien jest rząd, który nie opanował sytuacji.

Rząd może być wspaniałomyślnym, ale nie powinien nigdy być słabym, ogołoconym ze środków obrony. Można i, w danej sytuacji, w jakiej znajduje się nasze państwo, nie należy dziś karać za strajk zakończony, ale nie można pozostawić bezkarnie wystąpień zbrojnych przeciwko wojsku, mordowania żołnierzy i oficerów. Nie można pozostawiać bezkarnymi maszynistów, którzy, powołani do wojska, nie usłuchali rozkazu mobilizacyjnego. Mobilizacja jest najważniejszym środkiem obrony państwa, ochrona więc karna jej nakazów stanowi ochronę najżywoźniejszych interesów państwa.

Rewolucja krakowska jest jedną z najbardziej bolesnych kart dziejów wznowionego państwa polskiego. Stosunek opinii polskiej i państwa polskiego do niej zadecyduje o żywotności lub upadku naszego państwa. Winna ona spotkać się z jaknajwiększym potępieniem opinii i najbezwzględniejszym postępowaniem państwa. Nie chodzi tu o surowość kar, ale o ich nieuniknionność dla tych, którzy pednęli do walki z wojskiem, którzy przygotowywali tę walkę, którzy wzięli w niej udział.

Dużo nieudolności wykazał rząd, lecz dziś przejście władzy do rąk lewicy lub centrowo-lewicowego rządu byłoby kapitulacją przed rewolucją krakowską i prowadzeniem Polski do rewolucji.

Wśród naszej lewicy najniebezpieczniejszą dla państwa nie jest PPS, — tam surwienie narodowe walczy z demagogją, choć co prawda bardzo często ulega porażce, tam od czasu do czasu przejawia się myśl państwowa. Najniebezpieczniejsze dla państwa, podmionwane przez wrogie polskości żywioły na wschodzie, jest Wyzwolenie. W Królestwie podczas wojny Wyzwolenie powstało z P.O.W. dziś są ze sobą organicznie związane, Strzelec jest bojówką Wyzwolenia i P.P.S. Prawica i lewica okazały się w Polsce mało zdolne do rządzenia państwem.

Pięcioletni okres istnienia naszego państwa nie dał możliwości Polsce „odnaleźć swoich ludzi”. Co sześć miesięcy zmieniają się ministerja, lecz się nie zmienia nic w zdolności rządzenia.

Czyżby Polacy nie byli zdolni do rządzenia sobą? Nie przypuszczamy.

Wład. Studnicki

Minister hr. Szeptycki oświadczył na komisji z powodu zajść krakowskich, że ulani nie strzelali do tłumu. Jest to tem więcej prawdopodobne, że ulani szarżowali w konnym szyku — a właśnie z tego względu na specjalne zaakcentowanie zasługuje okoliczność, że w spisie ran, które odniosła podczas zajść ludność cywilna, niema zupełnie ran kłutych, ani rąbanych. Wynika z tego, że ulanom nie wolno było używać broni białej.

W takim jednak razie wysłano ulanów na duże niebezpieczeństwo w celu częstej demonstracji. Zresztą gdyby było inaczej toby dowódca kawalerji nie poprowadził swego oddziału przez ulicę Karmelicka, dającą łatwość obstrzału, ale wyprowadził go z za Hotelu Krakowskiego lub z innej jakiejś ulicy ul. na Dunajewskiego. Są to wszystko poważne podstawy dla oskarżenia władz wojskowych, których humanitaryzm powinien tam się kończyć, gdzie chodzi o życie powierzonych ich opiece żołnierzy, bezpieczeństwo broni i koni.

Brakuje też wiadomości o oddaniu pod sąd gen. Czikała za godne najstraszniejszego napiętnowania odwołanie wojsk z nile Krakowa.

Kraków.

Nawoływania Władysława Przerwa-Tetmajera.

KRAKÓW. 10. 11 (A. W.). Wł. Tetmajer zamieszcza w „Czasie” p. t. „Obrona Armji” artykuł, w którym pisze: Stwierdzamy fakt, że od czasu niewoli nie wydarzył się wypadek, aby ludność występowała z bronią i z taką zaciętością przeciw zaborczym wojskom, jak to uczyniła teraz, atakując własne polskie wojsko. Wojsko zwotane z koczarskim rozkazem władzy wyższej, karne i spokojne, nie użyło broni przeciwko własnemu społeczeństwu. Autor kończy: „Cały naród niech stanie murem przeciwko robocie podziemnej, która roznamiętnia nieświadomione masy, przeciwko podszeptom wewnętrznych i zewnętrznych wrogów. Stańmy przy naszym wojsku murem i niezachwianie”.

Wywiad z gen. Michael'sem o zajściach krakowskich.

WARSZAWA, 10-XI. (A. W.) Kurjer Warszawski zamieszcza wywiad z generałem Michael'sem w związku z ostatnimi krwawymi zajściami w Krakowie. Generał oświadczył między innymi, że w przebiegu wypadków jasnym jest, iż wojsko miało do czynienia z tłumem zorganizowanym, że działano tam według z góry określonego planu, oraz że napastnicy byli doskonale obznajomieni z bronią.

Demilitaryzacja kolei.

WARSZAWA. 9. 11 (PAT). Wobec powrotu do pracy kolejarzy dyrekcji Krakowskiej minister spraw wojskowych wydał rozkaz, zwalniający powołanych na ćwiczenia. Likwidację strajku należy uważać za ostatecznie przeprowadzoną. Praca w urzędach pocztowych podjęta została w normalnym zakresie.

Sprostowanie prokuratora S. du Okręg. w Krakowie w sprawie zachowania się ułanów 8 go pułku

WARSZAWA. 10. XI 23. (AW). W numerze „Naprzodu” z dn. 10-go b. m. prokurator sądu okręgowego w Krakowie zamieścił sprostowanie, które zastrzegło że nieprawdą jest, jakoby ulani 8-go pułku poddali się dobrowolnie z okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski” i złożyli broń. Prawdą natomiast jest, że do żołnierzy strzelano, oraz że ich rozbrojono.

Meza za dusze poległych wojskowych w czasie zajść w Krakowie.

WARSZAWA. 10. XI 23. (Aw.) Dnia 10 b. m. odbył się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za dusze wojskowych, poległych w czasie wypadków krakowskich. Na nabożeństwie obecny był Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie, sejm, senat, przedstawiciele władz miejskich, stowarzyszeń i t. p. Mszę żałobną odprawił biskup Gall, kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski.

Rozkaz do armji.

WARSZAWA. 10. 11 (A. W.). Minister Szeptycki wydał rozkaz do armji z powodu wypadków krakowskich, zaznaczając, że wojsko przy spełnieniu obowiązku służebnego poniosło krwawe ofiary. „Cześć ofiarom obowiązku” — brzmią słowa rozkazu: ich krew — rany, wzbudziły serdeczny żal i uznanie w całej Polsce”.

TEATR POLSKI Dzisiaj (Lutnia)
„MISTRZ” Bahra
z udziałem p. K. ADWENTOWICZA
Początek o g 7 1/2 w.

TEATR WIELKI Dzisiaj (na Pohulance)
po cenach zniżonych o 50%
o godzinie 8 m. 45 „Dokoła miłości”
operektwa O. Straussa
o godz. 7 m. 45 wieszorem

„Eugenjusz Oniegin”
opera Czajkowskiego,
JUTRO

„Królowa kinematografu”
operektwa Gilberta.

Dwa prądy.

Genjalny wilnianin Juljan Klaczko, w pamiętnej, świetnej mowie swojej, wygłoszonej w peszteńskiej sali obrad delegacji austro-węgierskich, podczas gdy pod Paryżem huczały obłąkane działy pruskie, przypomniał — zdaje się, że napoleońskie — orzeczenie: „Historja służy jedynie do tego, aby się z niej niczego nie nauczyć”.

Pomimo to, nie unosi się beznaście pesymizmem i do Historji zawierajmy jaknajczęściej. Jeżeli już nauki z niej nie sposób dobrać rozindywidualizowanym politykom rządzącym, m. krajami i ludźmi, to *srosumienia* wielu współczesnych wydarzeń i faktów znikąd inąd nie zaczerpnąć w tak obfitej mierze — jak z Historji.

A jesteśmy właśnie świadkami, my współcześni, nowego epizodu w dziejach politycznych Europy, wykazującego jak nie można lepiej przedziwną *ciągłość* istniejącą między „nowymi a starymi laty”. Bismarckowskie cesarstwo niemieckie, wyrosłe z doszłej do zenitu w Rzeszy hegemonji Prusy — rozpada się. Powstałe z entuzjazmu oszalałymi zwycięstw, rozkrusza się oto w bólach i udrętkach bezprzykładnej klęsk? Nie sądźmy tylko tak. Nic się nie stało w 1870 rym po i Sedanem i nic się takiego nie stało w 1918 rym pod skinieniem marszałka Focha, czegoby nie było w głęboko wewnętrznych nastrojach, usposobieniach, dążeniach, słowem w duchowej jaźni narodu niemieckiego. Z zewnątrz przyszły tylko pchnięcia, które lat temu pięćdziesiąt skryształowały Rzeszę w jednolite państwo, a obecnie rozkładają ją ponownie na suwerenne jednostki państwowe.

Ponieważ w samym narodzie niemieckim tkwią — aby się tak wyrazić — równomiernie oba prądy: centryfugalny, i centrypetalny, dośrodkowy i odśrodkowy, z równą siłą żywie w narodzie niemieckim urok wielkiego, na prastarych tradycjach opartego mocarstwa, *deutscher Nation*, jak urok, choćby najskromniejszej suwerenności, może „prowincojonalnej”, może o splendorze niewielkim, ale „na własnych śmieciach”... saskich, banowskich, badeńskich, bawarskich, a choćby tylko jakichś tam wejmerskich, nassauskich, ba, waldeck-pyrmonckich, lippe-detmoldkich, aż do Reuss najmłodszego linji włącznie.

Prawda, z potęgi i okazałości bismarckowskiego dzieła urosła zawrotna, upajająca *Weltpolitik*, dająca się streścić w politycznej formule „Berlin-Bagdad” nie obejmującej bynajmniej jeszcze wszystkich wielkoświatowych snów o potęgę; ale z separatyzmu dzielnicowego saskiego, bawarskiego, wirtemberskiego etc. mogły te ogniska życia kulturalnego, politycznego, socjalnego, te istne stolice (w liczbie mnogiej) narodu

niemieckiego, którym na imię Monachjum, Drezno, Stuttgart, Carlsruhe i jak się tam one wszystkie nazywają. To chluba i duma Niemców właśnie — i *takiel* — centra prowincjonalne, jakich żaden inny naród nie posiada. To dzieło separatystów... na tronie i po chałupach. To dzieło Sasów, Bawarów, Wirtemberczyków etc., co nie przystając ani na mgnienie oka, ani w najdrobniejszym rysie być Niemcami, najłagodzijszymi niemieckimi patriotami, całą miłość i trud swój życiowy kładli w „ścienie” — swoją ojczyznę. I ów *ängeres Vaterland* ciągnie, ciągnie ku sobie, woła znów, wabi, nęci Sasów, Bawarów, Badeńczyków etc. etc. Nie przestali oni przecie być *soßa* nigdy — przez całych lat pięćdziesiąt od wyklęrowania się Berlina na jedną, *jedyną* stolicę Niemiec! Nie Prusy ich dławiły; Prusy im nawet w niejednej mierze imponowały; istny kult dla cesarza Hohenzollerna był na zupełniej szczyry, samorzutny; ale — ale byłaby ich dławiła, irytowała i ciężyła im wszelka wogóle hegemonia. Byliby się poczuli „szlacholcami na zagrodzie” wobec każdego wojewody. Pierwej lub później musieli przyjąć do tego, czego widownią jest obecnie Nadrenja i Bawarja; pierwej lub później instynkty samodzielnościowe, suwerenne musiały — nie; zbudzić się, bo czuwały zawsze! — lecz wybuchnąć.

I bynajmniej nie skończy się naturalna ta ewolucja na *odzyskaniu* przyrodzonych praw i przywilejów przez dwie lub trzy „prowinje”. To tylko sygnał dano nad Renem i Jzerą...

Specjalnie zaś co do Bawarji, to przypomną nam karty Historji z czyich rąk wzięła koronę Wittelsbachów, i jak tradycyjne stosunki — złe i dobre — łączą od szeregu lat Bawarję z Francją. W zamian za pomoc daną mu w wojnie z Austrią w roku 1805-m, uczynił Napoleon Bawarję królestwem i terytorjum jej rozszerzył. Gdy gwiazda Napoleona zaczęła się pod Moskwą, Bawarja stanęła po stronie wrogiej mu Koalicji Bawarski generał Wrede prał Francuzów pod Hanau, a bawarski następca tronu ciągnął pod Waterloo na sukurs Anglikom i Prusakom. To... uratowało koronę Wittelsbachom, a Bawarji nienaturalność jej obszaru. Po tych sukcesach politycznych króla Maxa, jał jego następcę przerabiał Monachjum na niemieckie Ateny, a syn jego Maksymilian II-gi połowę panowania strawił na realizowaniu, niedających się zrealizować trójrzędów w Niemczech: Austrii, Prus i Bawarji.

Nastąpiły rozgromy Austrii w Lombardji. Po Solferinie oświadczyły Prusy

gotowość uderzenia na Francję pod warunkiem, że cała siła zbrojna niemiecka (zatem i Austrii) stanie pod komendą Prus. Znaczyło to dla Austrii utracić „historyczne stanowisko”... w Rzeszy Niemieckiej. Franciszek Józef wolał zawrzeć ciężki pokój z Napoleonem III, niż zgodzić się na takie wywyższenie Prus. Bawarja wówczas — pierwsza w Rzeszy! — poniosła swe sztandary przeciwko Francji.

Miała je powieść na pola bitewne dopiero w dziesięć lat później, w r. 1870 rym. Nie kto inny, tylko dywizje bawarskie pod generałem von der Tann eksterminowały całe pułki Francuzów w morderczych walkach pod Bazailles; pociski armat bawarskich padały na bulwary Paryża.

Gdy zaś dzieło Bismarcka dojrzało i trzeba było tylko gestu niemieckich suwerenów, aby „z ich woli” Wilhelm Hohenzollern, król pruski, objął berło cesarskie, nie kto inny, tylko Ludwik, król bawarski, dał sygnał do tego gestu. Cesarstwo Niemieckie stało się. Regent Luitpold bawarski był jednym z jego filarów.

Dzisiaj atoli, gdy się rozpada, z pewnością nie Bawarowie rzucają się podtrzymywać węzły rozwalającego się gmachu. Z równą... łatwością i zrećnością, z jaką swojego czasu dali *volte* z pod sztandarów Napoleona, pod sztandary Koalicji, wrócić teraz do „ciasnego, lecz własnego” domku swego i, nie mogąc zająć w Rzeszy politycznego stanowiska Prus, zadawolnią się, nawet chętnie, stanowiskiem *kulturalnego* centrum Niemiec. A koncepcja połączenia Bawarji z Austrią bynajmniej jeszcze nie porzucona... Przeciwnie, dojrzewa. Byłyby więc i splendor nielada i okazałość i suwerenność — prawdopodobnie bez konieczności pielęgnowania na zabój militarysty, do którego żaden Bawar nie ma najmniejszego nabożeństwa.

Nie miała Bawarja Fryderyka II-go. Niema żadnych tradycji militarnych. Zapisane to w księgach Historji. Dobrze jest mieć to w pamięci.

Za *motto* zaś do wszystkiego, czego widownią jest obecnie Rzesza niemiecka, śmiało mogą posłużyć historyczne słowa jednego z mężów stanu, Niemca najczystszej krwi.

— Niema dzikszej idei, nad zjednoczenie się Niemiec, *als die deutsche Einheit!* Tak wyraził się swego czasu wobec samego Bismarcka, następca wielkiego księcia Schwarzenberga u steru austriackich spraw zagranicznych, hrabia Buol-Schauenstein.

Drgnął w nim ten właśnie prąd, który dziś dzieło Bismarcka rozsada.

Jacs.

SEJM i RZĄD.

Delegacje u Premjera.

WARSZAWA, 9 XI. (PAT.) Premjer Witos przyjął na posłuchaniu posłów Paczkowskiego i Dolanowicza, którzy przedstawili ciężkie położenie pracowników państwowych. Premjer oświadczył, że położenie to jest już znane i że porozumiał się już z ministrem skarbu i polecił przygotować odpowiednie wnioski w sprawie poprawy bytu urzędników.

Prezes Rady Ministrów Witos przyjął dziś przedstawicieli związku zakładników polskich w Romji, którzy przedłożyli szereg postulatów związku. Premjer Witos przyrzekł, że sprawę przychylnie zbada. Następnie premjer przyjął delegację zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej, która wręczyła premjerowi memoriał, domagający się utworzenia Głównego Urzędu Zdrowia Publicznego przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Prezydent Witos oświadczył, że sprawę tę przedłoży Radzie Ministrów.

Akoja p. Korfantego.

WARSZAWA 9-XI. (PAT.) Min. Korfanty przeprowadza w dalszym ciągu akcję z poszczególnymi grupami wielkiego przemysłu, celem nakłonienia go do rychlejszej wpłaty znacznych zaliczek w wysokowartościowych dewizach na rzecz przypadającego kontyngentu podatku majątkowego.

Ochrona lokatorów.

WARSZAWA, 10-XI. (A.W.) Podczas obrad Komisji Prawniczej nad ustawą o ochronie lokatorów ukończono II czytanie projektu tej ustawy. Obliczanie komornego na styczeń 1924 r. odbywać się będzie w stosunku 1 rb. przedwojenny — 460,000 mk. polsk., 1 marka niem. 216 mk. polsk., 1 korona austr. — 180,000 mk. polsk. Komorne za styczeń w zależności od wielkości i rodzaju mieszkania wynosić będzie od 5,1 do 20 proc. komornego przedwojennego. W następnych miesiącach komorne styczniowe ma być podwyższone w miarę wzrostu drożyzny. Podczas dyskusji podkreślono, aby przy obliczaniu komornego brano pod uwagę część wskaźnika drożyzniowego, a nie cały.

Sir H. Iton Joung wyjeżdża do Anglii.

WARSZAWA, 10-XI. (A.W.) Ze względu na ruch przedwyborczy do Angielskiej Izby Gmin p. Hiltun Joung, jeden z najwybitniejszych członków angielskiej partji liberalnej, wezwany został na krótki czas do Londynu. Natychmiast po przeprowadzeniu pewnych prac politycznych, złączonych z wspomnianymi wyborami p. Joung powraca do Warszawy, w celu prowadzenia dalszych prac podjętych dookoła sanacji Skarbu Państwa.

Longines

precyzyjny zegarek światowej marki do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Czesław Jankowski

KOBIETY XIX WIEKU.

GEORGE SAND.

IV.

Romantyzm, przepajający wszystkie G. Sand pisma, wyprzedzał nie tylko z ducha czasu, lecz z wielkiej samej pani Sand nadszłości, z żywości umysłu, z wyobraźni rozigranej. W niej samej tkwiło upodobanie do nieprawdopodobieństw, pokutowała wręcz niezdolność wyrozumowywania kwestji, tudzież skłonność do wywnętrzniań się i rozczulań. Brak u niej zawsze ścisłej analizy, brak, przy częstej rozwlekłości, jasnego formułowania doktryn i teoryj. Na przykład w sprawie „wolnej miłości”, gdy pani Sand zacytowała w swojej brzydziej dzieci, „... bez najmniejszej ceremonji i zabrania... albo usmierca albo zabrania...” — to takie pro-

... dat. pani Sand to jakby jakiś ogromny obraz, o całych setkach idealizowanych postaci, o całym bezmiarze idealizowanych uczuć, wzruszeń i wierzeń. Przez długie lata tłumy, wpatrzone w ten świat zaczarowany, trzymane pod urokiem gorącego, namiętnego stylu —

... śniły, poddając się hipnozom nie tylko bezopornie, lecz nawet chętnie, gdyż potęgowała ona tylko ich własne usposobienie, gusty, aspiracje, ducha czasu tkwiącego w nich samych.

A swoją drogą jest w pismach pani Sand nawet spora doza zdrowego rozsądku.

Ta rozwichrzona i rozegzaltowana, na żadne względy nie oglądająca się bohaterka wcale burzliwego życia miała w sobie dość rysów i upodobań filisterskich. Pisała nie tylko z niesłychaną łatwością, lecz i z systematycznością niezłomną. Przez dobrych trzydzieści lat życia, bez względu na odbywane podróże i zmiany miejsca pobytu, rok w rok, oprócz prac pomniejszych dawała pod prasy drukarskie dwie powieści. Kończyła powieść jedną, zaczynała drugą nie przerywając zwykłego trybu regularnego, codziennego pisania między 10-tą godziną wieczorem a 4-tą lub 5-tą nad ranem. Pisała niemal z precyzją zegarka: sześć do siedmiu godzin na dobę. W ten systematyczny sposób pracowała jeszcze w Nohant na miesiąc przed śmiercią.

Są ludzie, którzy tak piszą jak oddychają. Pisanie stanowi dla nich funkcję, bez którejby żyć nie mogli. Do takich ludzi należeli Sand i Lamartine. Dla obojga stanowiło pisanie pryncypalną czynność życiową. Utworów swoich nie

wypracowywali, nie wyczelowali z pedantyczną drobiazgowością — nigdy. Oboje urodzili się wielkimi pisarzami oboje jednym tworzyli rzutem, i rodzony mieli dar pisania jednym tchem, bez korekt i kreśleń; oboje wreszcie nie pisali początkowo gorzej, potem lepiej; nie doskonali się; ostatnie ich utwory słabną jedynie z powodu wyczerpywania się i słabnięcia całego organizmu.

La bonne dame de Nohant jak nazywano George Sand osiadła na wsi na sohyliku życia, przerwała pisanie powieści 31-go maja 1876-go a 8-go czerwca już nie żyła. W tydzień potem ukazał się w paryskim dzienniku „Temps” ostatni jej artykuł traktujący o dialogach filozoficznych Renana.

Jakież to był ów żywot urwany przez śmierć na nieokreślonym rozdziale powieści?

Sam był też powieścią.

Opowiadany, parafrazowany, komentowany nie wiedzieć ile razy, ustalony już jest w głównych liniach nieodwołalnie na kartach dziejów literatury. Długi atoli żywot pani Sand ma właściwie tylko dwa epizody nieśmiertelne, związane ściśle nie tylko z dolą i niedolą ziemską, lecz i z twórczością dwojga niemniej „wielkich” niż ona ludzi. Miała pani

Sand szczęście — czy nieszczęście — kochanką być Musset'a i Chopina. Jednego i drugiego kolejno porzuciła. Po zerwaniu z George Sand Musset rozpił się; Chopin umarł.

W całej biografji George Sand niema ciekawszej kwestji nad tę: czy ona, niechybnie i niezawodnie ona, pchnęła Musset'a w absynt a Chopina w nieuleczalną chorobę?

Możebyśmy, domalowując ten wizerunek jednej z najwplywowszych kobiet XIX-go stulecia, zajrzeli, jeśli wola, na chwilę parę... do Wenecji i na Majorkę? Zastaniemy tam jedną a owdzie drugą zakochanych parę.

Romans największego, po Wiktorze Hugo, poety Francji z najświetniejszą we wszechświatowej literaturze powieściopisarką rozpoczął się w maju 1833-go roku, *im wunderschönen Monat Mai, als alle Knospen sprangen...*

Tak zwana „literatura przedmiotu” bogata.

Paweł Musset („Lui et Elle”), de Spoelberch („Histoire des oeuvres de George Sand”), Paweł Lindan i A. Vède Barine (być może najlepsi biografowie Musset'a), de Pontmartin, Maxime du Camp, Niecks (w zyciorysie Chopina), Ludwika Colet (w sławetnym pamflecie

Niemcy.

Zwycięstwo Kahra.

„Wolf“ donosi, iż zamach w Monachjum można uważać za zlikwidowany. Przywódca spisku Pochner został aresztowany. Budynki publiczne są w rękach legalnego rządu. Ludendorff i Hittler oszańcowali się w gmachach ministerjum wojny.

W południe proklamowano stan oblężenia. Podczas starć Reichswehry z socjalistami narodowymi Ludendorffa aresztowano, jednak popołudniu uwolniono go po złożeniu słowa honoru. Ranny Hittler zbiegł. Popołudniu socjaliści narodowi zostali rozbrojeni, a władza w dalszym ciągu spoczywa w rękach Kahra. Którego, tak wiadomo, Hittler i Ludendorff zmusili 8 b. m. z rewolwerami w ręku do podpisania deklaracji w sprawie dyktatury dla Rzeszy.

Kahr ogłosił 9 b. m. odezwę przeciwko zamachowcom i rozwiązał partję nacjonalistyczną.

W całej Bawarii panuje spokój. Ludność oświadcza się za legalnym rządem. Reichswehra pozostała wierna rządowi Knillinga.

STUTGART, 9 XI. (PAT). Dowództwo komendy okręgowej donosi w depeszy z Monachjum, wysłanej o god. 15, że miasto znajduje się całkowicie w rękach Reichswehry i policji krajowej.

NORYMBERGJA, 9 XI. (PAT). Komunikacja kolejowa z Monachjum nie została przerwana.

BERLIN, 9 XI. (PAT). Zamach bawarski nie spowodował żadnych następstw w Berlinie. Dzień upłynął spokojnie.

Zezwolenie na 5 dni pobytu w kraju.

PARYŻ, 10 XI. (A. W.). „Chicago Tribune“ donosi iż rząd Rzeszy zezwolił konsulowi niemieckiemu w Amsterdamie wydać tymczasowy pasport Kronprinzowi na przyjazd do Niemiec i pobyt 5-dniowy, t. j. od 12 do 17 b. m. Po upływie tego czasu Kronprinz ma niezwłocznie opuścić Niemcy.

Ostoja Rzeszy.

BERLIN, 9 XI. (PAT). Rząd pruski wydał odezwę, wzywającą do obrony Prus, które dumne były z tego, że zawsze były filarem państwa niemieckiego; rząd zapowiada, że dotrzyma jedności Rzeszy. W końcu odezwa wzywa do skupienia się około rządu pruskiego.

Niemiecka partja ludowa wydała odezwę, wyrażającą oburzenie z powodu zbrodnego zamachu, jaki miał miejsce w Monachjum.

W Prusach Wschodnich panuje spokój. Nadprezydent prowincji Prus Wschodnich ogłosił odezwę, stwierdzającą, iż zachowa wierność Rzeszy, Reichswehra zaś spełni obowiązki, oddając się pod rozkazy von Seecka.

Na Kresach Zachodnich.

DUSSELDORF, 9 XI. (PAT). Separatysty opuścili Krefeld.

W całej Frankonii Dolnej panuje spokój.

„Lui“, Brandes, Mrecourt, A. Doinet („Eux“), sam Musset w „Confessions d'un enfant du siècle“, sama George Sand w „Ede et Lui“, w „Lettres d'un voyageur“, w pierwszej części „Consuelo“, Wł. Karenin w czterotomowej „mosce apologetycznej, monografii „George Sand sa vie et ses oeuvres“ i t. d. i t. d., a autorów licznych jak gwiazdy na niebie artykułów i studjów, rozsiłanych po czasopiśmie, nie zliczyć. Wystarczy chyba?

Trzy są jednak źródła, chciałyby się rzec: syntetyczne, z roku 1902-go i 1908-go. Są to: „Les Amants de Venise“ Maurras'a, „Une histoire d'amour“ Marleton'a i Bourget'a „Un problème sentimental“ w trzeciej serii jego studjów i wizerunków. Do nich ciekawego szczegółów czytelnika pozwalamy sobie zwrócić. Na tem miejscu znajdzie tyle tylko, że wycieniowania wizerunku George Sand wzięła to weneckich

Musset pisząc w liście do pani Sand: „Potomnie będzie imiona nasze jak w niesumiennej kochanków na zawsze z sobą złączonych, jak imiona Romea i Julii lub Heloizy i Abelarda“.

D. C. N.

W zakładach przemysłowych w Dusseldorfie, których właściciele podpisali układ z okupantami, praca odbywa się normalnie, w innych zaś panuje bezrobocie.

MOGUNCJA, 10 XI. (PAT). Rząd Nadreński podaje, że ruch separatystyczny rozwija się w dalszym ciągu.

Francja nie zamierza interwenjować w sprawach wewnętrznych Niemiec.

BERLIN, 10 XI. (PAT). Poseł francuski w Berlinie udał się wczoraj do kanclerza Stresemanna i wręczył mu deklarację rządu francuskiego, zaznaczając, że rząd francuski nie zamierza bynajmniej mieszać się do spraw wewnętrznych Niemiec. Kanclerz Stresemann odpowiedział, że będąc sam kanclerzem konstytucyjnym podziela w zupełności punkt widzenia rządu francuskiego o konieczności utrzymania w Niemczech rządu demokratycznego i konstytucyjnego.

Nota sojusznicza przeciw przyzwoi kronprinza.

PARYŻ 10 XI. (PAT) Rządy państw sojuszniczych zaakceptowały redakcję not, opracowanych przez Konferencję Ambasadorów w sprawie przeszkodzenia powrotowi byłego kronprinza do Niemiec.

Stanowisko moarstw.

PARYŻ 9 XI. (PAT). Rządy sprzymierzonych wejść w porozumienie co do stanowiska, jakie zająć należy w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech. Konferencja Ambasadorów powierzone będzie śledzenie rozwoju sytuacji i powzięcie odpowiednich środków.

Według wiadomości z Paryża, rząd francuski przedłożył ma Komisji reparacyjnej zadania kontroli rządowej nad Bawarią. Oficerowie francuscy po cywilnemu mają prowadzić kontrolę nad organizacjami zbrojnymi w Bawarii, liczebnością, stanem bojowym i t. p., a materiały dostarczone służby będą jako dowód, czy siły wojskowe Niemiec przekraczają rany nakreślone traktatem wersalskim. Rząd niemiecki udzielił ma oficerom gwarancji bezpieczeństwa.

Odrzucenie kontroli wojskowej.

BERLIN, 10 XI. (Pat.) Donoszą, że odpowiedzialność niemiecka na notę Konferencji Ambasadorów w sprawie przywrócenia kontroli wojskowej w Niemczech odrzucła kontrolę wojskową, w dzy wobec wzburzenia, jakie zapanowało w Niemczech na skutek obsadzenia Ruhry, oraz że względu na obecne położenie gospodarcze Niemiec. Wobec powyższego rząd Rzeszy nie może udzielić gwarancji bezpieczeństwa, wykonywującym kontrolę francuzom i belgom.

Wiadomości Agencyjne.

Województwo Lwowskie zniósło sądy doraźne w okręgu Drohobycza.

Konferencja Ambasadorów, zwołana na dziś, odroczonej została ze względu na niepewną sytuację w Niemczech.

W sobotę podpisana została w Warszawie umowa handlowa polsko-finlandzka.

Główna Komenda polskiej marynarki wojennej przesuła dotychczasową siedzibę z Pucka do Gdyni. Przystąpiono już do robót przygotowawczych.

Minister Korfianty przyjął delegację Stowarzyszenia Emerytów, która przedłożyła swoje postulaty. Minister Korfianty oświadczył, że zajmie się tą sprawą z szczególną pieczołowitością.

Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał skargi apelacyjne, skazanych przez sąd doraźny łucki, członków „Zakordotu“ i wydał wyrok, zatwierdzający wyrok sądu łuckiego, przyczem poszczególne skazanym zmniejszył karę, dwom zaś podwyższył.

Przybył do Moskwy na zaproszenie związku kooperatywy rosyjskich znakomity ekonomista francuski Charles Gide, który w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Warszawy, zaproszony przez związek kooperatyw polskich.

W myśl doniesienia Rządu litewskiego należy oczekiwać rozpisanie wyborów w obwodzie kłajpedzkim.

W piątek dokonano we Lwowie wielkiej obławy na spekulatorów walutowych. Obława dała obfity plon. W rewizji, oprócz policji, uczestniczyli również urzędnicy skarbowi.

Przesłuchiwanie świadków obrony w procesie o zabójstwo Worowskiego trwa w dalszym ciągu. Wszyscy świadkowie wypowiadają się nieprzychylnie o ustroju bolszewickim, profesor Kornu oświadczył, że gdyby nie znalazł żony przy życiu, zgładziłby jednego z przywódców bolszewickich a przede wszystkim Trockiego.

KRONIKA

NIEDZIELA

|| Dziś
Marcina B. W.
Jutro
Marcina P. M.

W. g. 7 m. 07. Z. g. 4 m. 01.

WILEŃSKA

Spis ludności. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 20. VIII. 23 (Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 707) odbędzie się d. 31. XII. 23 spis ludności w pow. Wileńsko-Trockim, Święciańskim, Oszmiańskim, oraz w części pow. Brasławskiego, włączonyj z b. pasa neutralnego polsko-litewskiego.

Powszechny spis ludności przeprowadzony w całej Polsce 30. IX. 21 nie mógł objąć tego obszaru, wówczas ieszcz nie wchodzącego w skład Polski. W ten sposób w wynikach spisu powszechnego z r. 1921 powstała luka, którą dziś dopiero można będzie zapełnić. Główny Urząd Statystyczny rozpoczął już pracę nad przygotowaniem do zamierzonego spisu. Akcją spłisową na miejscu kierować będą władze miejscowe (Starostwa powiatowe, Komisarz Rządu na m. Wilno).

Przeprowadzać spis będą komisarze spisu w. z których każdemu przydzielony zostanie jeden okręg spisywowy, obejmujący około 250 osób. Zakres spisu podobnie jak w r. 1921 będzie bardzo szeroki i obejmować będzie: 1) Spis mieszkań, 2) spis ludności i gospodarstw domowych, przyczem określony będzie wiek, płeć, stosunki rodzinne i położenie w gospodarstwie domowym, stan cywilny, miejsce urodzenia, czas pobytu, wyznanie, język odczwsty, narodowość, obywatelstwo, stopień wykształcenia, ułomności fizyczne (kalectwa, jak ślepota, głuchota i t. d.), wreszcie zawód i stanowisko społeczne. 3) Spis nieruchomości i budynków mieszkalnych oraz innych zamieszkiwanych, 4) Spis żywego inwentarza (konie, osły, muły, bydło rogate, owce, trzoda chlewna, drób, pszczoły). 5) Spis gospodarstw rolnych, ogrodniczych, leśnych i t. d. 6) Spis miejscowości (osiedli ludzkich) z podaniem ich odległości od najbliższego miasta, stacji kolejowej, urzędu pocztowego, parafji i t. d.

Zakres zamierzonego spisu jest tak obszerny, że o skutecznym jego przeprowadzeniu dopiero wtedy może być mowa, gdy samo społeczeństwo okaże organom spisowym należyta pomoc i poparcie w akcji spłisowej i jeżeli ludność, rozumiejąc cele i zadanie spisu, pomoże komisarzom spisowym w uzyskaniu zupełnych i zgodnych z prawdą wiadomości. Wtedy dopiero spis uwzględni swój cel, t. j. odzwierciedli dokładnie panujące u nas stosunki ludnościowe i gospodarcze, o co wszystkim przecieł chodzić powinno. (A. W.)

Podział na Okręgi Spisowe. Komisarjat Rządu i starostwa powiatowe przystąpiły do opracowywania podziału na okręgi spłisowe terenu, na którym odbędzie się spis ludności. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie Komisji spłisowej. (A. W.)

Podatek od lokali. Magistrat miasta Wilna przystąpił do rozsyłania nowych nakazów płatniczych na dodatek do podatku od lokali. Dodatek ten uchwalony został na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 4.10 b. r. i wynosi 300% pierwotnej kwoty podatku (pięciokrotną sumę komornego dekretowego). Dodatek ten obliczony jest w relacji do złotego polskiego na podstawie notowań kursu 8 proc. pożyczki złotej na giełdzie warszawskiej. (A. W.)

Z Uniwerytetu Wykład inauguracyjny Prof. Dr. Jana Szmurły p. t. „Rola i znaczenie otolaryngologii w medycynie“ odbędzie się w poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 7-aj wieczorem w sali Śniadaczkich. — op wolny.

Uchwała pracowników miejskich. Związek pracowników miejskich oraz Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna uchwały wystosować do pana Prezydenta miasta listy stwierdzające lojalność inż. Blumberga w stosunku do Magistratu i podnoszące jego działalność łagodzącą we wszystkich zatargach pracowników miejskich z Magistratem. Listy te zakończone są prośbą o zwolnienie inż. Blumberga. Prezydent miasta skierował wspomniane listy do władz prokuratorskich, w których rękach znajduje się sprawa inżyniera Blumberga. (A. W.)

Zamach na pociąg. 8 b. m. na szlaku pomiędzy stacjami Lachowicze-Mikaszewicze znowu miał miejsce zamach na pociąg mieszano-towarowy. Na torze zostały ułożone kilkadziesiąt podkładów żelaznych, które przymocowano do ziemi. Maszynista prowadzący parowóz zdążył w czas zauważyć przyczodę i

zatrzymał pociąg. Po usunięciu podkładów pociąg ruszył w dalszą drogę. Policja prowadzi energiczne śledztwo (A. W.).

Ochrona torów kolejowych. W związku z napadami, jakie ostatnio miały miejsce na pociągi, M. K. Z. odniosło się do M. n. Spraw Wewnętrznych o udzielenie ochrony dla odcinków zagrożonych i ulegających w ostatnich czasach napadom bandyckim. Jak informuje M. n. Spraw Wewnętrznych, ochrona będzie zorganizowana w ten sposób, że silne oddziały policji konnej będą patrolowały dane tory kolejowe. Długość tych linii patrolowych ma wynosić 100 kilometrów. (A. W.)

Wł. Dn. 11 bm o godzinie 1 ej po południu w polskim domu robotniczym (daw. gubernatorska 4) odbędzie się wlec P. P. S., na którym poseł Pławski wygłosi sprawozdanie poselskie.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia) Wystawiona przed kilkoma dniami sensacyjna sztuka Bahra „Mistrza“ ściga do teatru liczących widzów.

W próbach „Hamlet“ Szekspira z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr Wielki (na Pehulanos). Dziś o godz. 3 m. 45 pp. po cenach zniżonych o 50 proc. operetka O. Straussa „Dokoła miłości“.

Wieczorem o g. 7 m. 45 „Huzarjusz Oniegia“. Premiera opery Smetany „Sprzedana narzecznica“ zapowiedziana na czwartek 15 bm.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Śmierć od zaozadzenia. Dn. 10 bm. w piekarni (Niemiecka 20 m. 8) znalezione w stanie nieprzytomnym Lejzora Lewina. Wzywany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował śmierć od wrodzobole od zaozadzenia.

Wyrodna matka. Policja 3-g. kom. zatrzymała Wandę Jedyką, która dziecko swoje pozostawiła na ulicy.

Zatrucie. Dn. 10 bm. zatrał się niewyjaśnioną trucizną 33 letni Konstanty Bajtwa (Skoponowska 1). Pogotowie odwoziło chorego do szpitala litewskiego.

Kontraktowe się czczy. Michałowi Kosakiewiczowi (wieś Mensaelski pow. Oszmiański) skradziono 2 konie wartości 150 mil. mk.

Falkowski Kazakowskiemu (wieś Miedziłany gm. Worniański), skradziono 2 konie wartości 70 mil. mk.

Kradzieża. Anule Trapskiej (Chmielna 6) za pomocą wybranej szyby, skradziono maszynę nożną wartości 30 mil. mk.

A. B. Borszejnowi (A. Mielkiewicza 5), skradziono białinę wartości 50 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Polski Kościół Katolicki w Gdańsku. W piątek po południu odbyła się w Gdańsku uroczysta akademja, zorganizowana przez Komitet budowy kościoła polskiego w Gdańsku. Obecni byli arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i biskup O'Rourke, przedstawiciele Komitetu generalnego i instytucji polskich. Słowo Wstępne wygłosił poseł dr. Kubacz, poczem przemawiał arcybiskup Teodorowicz, podkreślając rolę Polski jako przedmurza chrześcijaństwa i znaczenie Gdańska dla Polski. Uroczystość zakończono popisami wokalnemi i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

ZE ŚWIATA.

Ogólno-europejski zjazd Dyrekcji kolejowych. W grudniu r. b. odbędzie się w Gdańsku zjazd ogólnoeuropejski Dyrekcji Kolejowych w celu ułożenia rozkładu jazdy. (A. W.)

Krytyczne położenie Gdańska.

GDANSK, 9 XI. (A. W.) Wolne miasto znajduje się w stanie ostrego kryzysu gospodarczego. Symptomaty tego kryzysu było widać już dawno, a wynikały one ze specyficznych warunków, w jakich znalazł się Gdańsk jako odrębny organizm gospodarczy. Obecnie daje zauważyć nowe zaostrzenie się sytuacji gospodarczej, jako następstwo wprowadzenia guldena gdańskiego. Banki tutejsze rozpuściły połowę personelu a przemysł ogranicza coraz bardziej swą działalność wobec braku zamówień. Dwa największe zakłady przemysłowe w Gdańsku, stocznia państwowa i stocznia Klawitiera zapowiedziały zamknięcie fabryk, względnie zredukowanie pracy w dwa tygodnie po wyborach.

Część kantorów wymiany została już zlikwidowana, ponieważ jednorazowy podatek w wysokości 12 tysięcy guldenów przewyższa zdolność płatniczą tych instytucji. Zresztą z chwilą wprowadzenia guldena nastąpił kres rozwiłmożności spekulacji walutowej, wobec czego obroty walutami zmniejszyły się. Kantory wymiany wegetują i ulegają likwidacji. Wprowadzenie guldena gdańskiego forsowane przez władze gdańskie, miało posłużyć jako argument przed wyborami. Przy obecnym stanie rzeczy wprowadzenie guldena gdańskiego przestało być reklamą dla partji rządzących a stało się niejako argumentem w rękach ich przeciwników. Argument ten używany będzie dla kompromitacji polityki sfer rządowych wolnego miasta.

TELEGRAMY.

Wywiad z Mejerowiczem.

KŁAJPEDA. 9, XI (PAT.) „Memeler Dampfboot“ ogłasza wywiad z Mejerowiczem. Omawiając porozumienie lotewsko estońskie Mejerowicz oświadczył, że o przyjęciu Litwy nie może być mowy tak długo, dopóki nie będzie uregulowany spór polsko-litewski. Możliwą jest tylko współpraca gospodarcza, projektowana przez Galwanuskasa. Konferencja ministrów zagranicznych bałtyckich w Kownie jest bezcelowa, gdyż mogłaby posiadać charakter jedynie informacyjny.

Banknoty milionowe.

WARSZAWA. 10. XI. 23. (A. W.) 10-go b. m. P. K. K. P. puściła w obieg banknoty milionowe.

Jugosławianie w Warszawie.

WARSZAWA. 10. XI. (A. W.) 12 b. m. przyjeżdża do Warszawy delegacja parlamentu Jugosławiańskiego pod przewodnictwem wice-prezydenta Betica. W skład jej wchodzi 27 osób, w tym 2 profesorów uniwersytetu i 4 dziennikarzy. Delegacja będzie obecna na posiedzeniu Sejmu podczas ratyfikacji umo-

wy handlowej pomiędzy Polską a Jugosławią.

Zgon gen. Latour.

Wczoraj o godz. 8-ej rano zmarł w Poznaniu gen. Latour Józef, dowódca O. K. 8. Przyczyna śmierci — zakażenie krwi. (PAT.)

Półboleszewicy.

MOSKWA. 10, XI. (A. W.) „Izwieścia“ donoszą z Berlina, iż utworzył się tam komitet organizacyjny Międzynarodowej Ligi Antyfaszystowskiej. W skład komitetu wchodzi: Klara Zetkin, Henri Barbusse, Romain Rolland, Anatol France, Harty i Grünberg.

Norwegia a Międzynarodówka.

BERLIN. 10, XI. (A. W.) Donoszą tu z Chrystjanji, iż na nadzwyczajnym kongresie krajowym Norweskiej partii robotniczej rozpatrywano pismo komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, domagające się, aby norweska partia robotnicza uchyliła wszystkie swe rezolucje, które stoją w sprzeczności z postanowieniami Międzynarodówki komunistycznej. Pismo domagało się lojalnego wykonywania instrukcji egzekutywy komunistycznej. W gło-

waniu zjazd krajowy odrzucił 169 głosami przeciwko 103 ultimatum egzekutywy komunistycznej. W uzasadnieniu większosci oświadczyli, iż jedynie partja norweska jest powołana do decydowania w sprawach, dotyczących się linii politycznej partji robotniczej norweskiej.

Nadzwyczajne pełnomocnictwo dla Mussoliniego.

RZYM. 8. XI. (A. W.) Parlament włoski zwołano na 22 b. m. celem prolongowania nadzwyczajnych pełnomocnictw dla Mussoliniego. Ogólnie przypuszczają, że pełnomocnictwa zostaną prolongowane na pół roku. Sesja parlamentu potrwa dość długo, gdyż wszystkie stronnictwa zamierzają przy tej okazji prowadzić dyskusję nad polityką rządową.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 10 listopada b. r.
Ruble zł. 1055000—1060000—1057000
8-procentowa Państw. Pożyczka Złota 180000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 10 listopada b. r.
Dolary 1795000—1795000
sprzedaż 1812000 kupno 1770000
Przekazy: New-York 1790000—1795000

Londyn 7950000—7900000
sprzedaż 7980000 kupno 7820000
Paryż 101750—101250
sprzedaż 102250 kupno 100250
Wiedeń 25.00—25.25—25.00
Praga 51250—51750
Włochy 79000—78750
Belgia 87500
sprzedaż 88350 kupno 86750
Szwajcaria 317250—316000
sprzedaż 319000 kupno 318000
Złoty frank 345200
Milionówka 51000—52000—45000
Pożyczka złota 190000—180000—187500
Bony złote 300000—285000
Tendencja utrzymana

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 10 listopada b. r.
Przekazy: New York 279300000000—260700000000
Londyn 279300000000—260700000000
Paryż 597000000000—592300000000
Wiedeń 897000000—902300000000

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 10 listopada b. r.
Marka polska 3,342—3,358
guldenów za milion mk. polskich.
Przekazy: Warszawa 3,292—3,308
gul. za 1 milj. mk.
New-York 5,722—5,718
guldenów za dolar
Londyn 648375000000—651625000000
w mark. niemieck.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

KORZYSTAJCIE
z wielkiej wyprzedaży!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych, lub towar byłby nie odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze.

Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest nasza firma, dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącymi podziękowaniami za solidarność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

RESZTKI nasze nadają się na śliczne męskie ubrania i kostjumy damskie. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorządnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat.	I.	Mk.	3.800.000 —
" " 3 " "	II.	"	4.200.000 —
" " 3 " "	III.	"	5.400.000 —
" " 3 " "	IV.	"	6.900.000 —
" " 3 " "	V.	"	8.700.000 —

Na żądanie dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po 1800.000. wyższego gat. po mk. 2.000.000, 2.200.000.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston I. 1800.000, II. 1.800.000, III. 2.600.000 i IV. 3.800.000 mk. za metr.

KAMGARY krajowe, bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach, gat. „A“ 2.000.000, „B“ 2.600.000, i „C“ 3.300.000 mk metr.

WELOURY na palta jesienne i zimowe czyste wełniane z lewej str. krata, pierwszorządne gat. po mk. 1.800.000, 2.600.000, i 3.200.000, mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE tło w białe paski do ubrań wizyt. po 1200.000 i 1500.000 mk. metr.

KAMGAROWE po 3.000.000, 3.500.000 i 4.000.000 mk. STRUKSY specjalnie do konnej jazdy kolor wojsk. lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyższ. gat. mk. 6.000.000 i 7.000.000 mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materiału we wszystkich kolorach po 6.000.000, 8.000.000 i 10.000.000 mk. SPODNIĘ GOTOWE gat. I. 2.000.000; 3.500.000 4.500.000 i 6.000.000 mk.

" do ubrań wiz. czarne, tło w białe paski po 3.500.000 i 5.000.000 mk.

SPODNIĘ „STRUKSY“ do konnej jazdy po 6.500.000 i 7.500.000 mk.

PALTA—JESIONKI z dobrych materiałów, fasony ostatniej mody. Cena mk. 6.000.000, 8.000.000, 9.000.000 i 10.000.000.

KURTKI kryte wata pierwszej jakości po mk. 30.000.000 i 4.000.000.

SUKNIE JEDWABNE trykotynowe z jedwabnej trykotyny po 3.800.000 i 4.500.000.

SPODNICZKA SZEWIOTOWA cała plisowana po mk. 1.500.000 i 1.800.000.

MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki, różne kolor. po 1.800.000 i 1.500.000 za metr.

SZEWIOTY DA KIE najlepsz. wyrobu, podwójnej szerok. we wszystkich kolorach po mk. 650.000, 800.000 i 1.100.000 za metr.

MATERJAŁ TRYKOTINA“ we wszystkich najmod. kolor., odcinek na całą suknię 3.000.000, i 3.600.000 mk.

PLÓTNA na bieliznę, wsypy, pościel, poszewki i t. p po 350.000 425.000 i 500.000 mk. za metr.

SZTUCZKA 17 metr. po 5.900.000, 7.000.000 i 8500.000 mk. ZEFIRY na koszule po 350.000, 425.000 i 500.000 mk. metr. PRZESCIERANKA białe (rozmi. 2 metr.) po 800.000, 1.000.000 mk. metr.

„TYK“ na wsypy najlepsz. gat. gwarantowane, nieprzeuszczone pierza po 500.000, 550.000 i 600.000 mk. za metr.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po 425.000, 475.000 i 500.000 mk. za metr.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 350000, 400000 mk. metr, podwójnej, szerok. najlepsz. gat. po mk. 700000, 800000 i 900000 mk. metr.

FLANELE gładkie po 350000 i 450000 mk. metr. francuskie w ładne desenie po 400000 i 500000 mk. za metr.

BAJE i kaftany i halki po 700000, 850000 mk. metr. OBRUSY białe i w desen. duże na 6 osób po 1,300000, 1,600000 i 1,800000.

RĘCZNIKI wafłowe trwałe w praniu po 300000 i 400000 mk. gładkie po 400000 i 500000 mk.

DYMKA biała na kalesony po 500000 i 600000 km. metr. SURÓWKA (metkał) biała i kremowa po 350000, 430000 i 480000 mk. za metr.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolor, po 800000, 1,200000 i 1,500000 mk. za tuzin.

CHUSTKI duże zimowe ciemne po 2,500000, 3,500000 i 5,000000 mk.

CHUSTKI duże zimowe puszyste, śliczne deseni. w różnych k. l. po 4,000000, 5,000000, 6,500000 i 8,000000 mk.

KOŁDRY pluszowe czyste wełniane deseni. puszyste z powodu swych kolor. i deseni są ozdobą sypialni po 5,500000, 6,500000 mk.

Takie same ciemne bez deseni ze szlakiem po 1,800000, 2,200000 i 3,500000 mk.

KAPY na łózka pikowe, kolor. w desen. po 1,500000 i 1,800000 mk.

KOŁDRY watowe kryte satyną, największy rozm. po 5,500000 i 6,500000 mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne modne deseni. z mankietami i kołnierzykami po 1,500000 i 1,800000 mk.

KOSZULE gotowe nocne po 1,200000 i 1,500000 mk.

KALESONY męskie po 800000, 1,000000 i 1,500000 mk.

SPODNICZKI (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 800000 i 1,100000 mk.

REFORMY damskie białe, czarne i kolor. po 400,000 i 550,000 mk.

KOSZULE DAMSKIE batystowe z koronkami i wstawkami po 1,100,000 i 1,300,000 mk.

KOSZULKI i KALESONY trykotowe system Jaegera po 1,200,000 i 1,500,000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się według taryfy pocztowej.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“

Warszawa, ul. Zielna 51. (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwrócenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gat. towarów i cen.

Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań. Ceny podane z zastrzeżeniem.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore, nieuleczalnie. Ofiary choćby najmniejsze „dla biednej wdowy“ prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

polecamy biedną 85-letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa“ lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego o staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łas. ofiary prosimy nadsyłać do Admin. „Słowa“ dla „Ociemniałego“

IZBA SKARBOWA WILEŃSKA

Obwieszczenie

Podaje się do ogólnej wiadomości, że zarządzeniem Izby Skarbowej w Wilnie zostało rozplakowane obwieszczenie o rozpoczęciu od 2 listopada r.b. wydawania z Kas Skarbowych świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1924 rok.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach Skarbowych wzywa się płatników podatku przemysłowego do bezwzględnego nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Podatnicy, którzy nie spełnią tego obowiązku do 1 stycznia r. 1924, będą ukarani na mocy art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym grzywną do wysokości 20-krotnej kwoty, nie uszczonęcej za świadectwo, a należące do nich zakłady handlowe, względnie przemysłowe, zostaną zamknięte (art. 112 ustawy) Wilno, 10 Listopada 1923 r.

(-) J. MALECKI.
DyrektorOddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie
OGŁASZA

Przetarg

na bufety kolejowe na st. Motłoczno, Królewskoszczyzna, Turmonty, Olechnowice, Gudogaje, Bezdan z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1924 r. Termin składania ofert upływa z dnem 31 grudnia 1923 r. Blizszych informacji udziela Wydział Administracyjny Oddziału (st. Wilno gmach Administracyjny pokój Nr. 6.)

Jabłka „Ant nówki“
gatunku do powideł kupuje—T—wo Gekopol
ul. Trecka 19

Akuszerka z Warszawy
udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skórne (leczn. szklacz. słow. c. górkim)
ul. Wileńska 34 m. 3 j
Przyjmuje od 7-4

Kapusta

brukiew i jabłka z maj. Waki do sprzedania. Ul. Zygmuntońska (Nadbrzna) Nr. 6 od godziny 9 do 12.

Francuzka z dyplomem
była nauczycielką zakładów naukowych daje lekcje teorii, praktyki i literatury.
Baksza Hotel Niszko-sklepo Nr. 40.

Fortepjan

zagraniczny do sprzedania
Wielka Pohulanka 36, m. 1
Widzieć można od 12-3 g.

Zgub. książ. wojskową
wyd. przez P. K. U.
Wilno przez Kadre 85 p.
Strzelec. Wincentego
Szulca, zam. Autokol 58.
Unieważnia się.

D-r Czesław Konieczny
choroby zębów. Chirurg.
gja jamy ustnej, sztuce-
ne zęby.
Mickiewicza 11 (gdzie kino)
od 10 do 12, a 1 od 4-6 1/2

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjalści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 3; kobiece 11 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy (od godz. — 3).

GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne